

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński.

Nr. 249

Poznań, sobota dnia 4 czerwca 1932

Rok XXVII

## Prezydent Rzeczypospolitej w Ciechocinku

Ciechocinek, 3. 6. (PAT.) Dzisiaj o godz. 17,45 przybył do Ciechocinka na dłuższy wypoczynek p. Prezydent Rzeczypospolitej. Po powitaniu przez władze miejscowe p. Prezydent przeszedł do swoich prywatnych apartamentów w Zakładzie Zdrojowym.

## Nowy rząd w Rumunii tworzy Titulescu

Bukareszt, 3. 6. (PAT.) Min. Titulescu został przyjęty w dniu dzisiejszym przez króla Karola na dłuższej audjencji. Po konferencji król zatrzymał go na śniadaniu. Opuszczając pałac, Titulescu oświadczył dziennikarzom, że została mu powierzona misja utworzenia gabinetu. Wnet potem rozpoczął Titulescu rozmowy z politykami. Pierwszą wizytę złożył b. premierowi prof. Jordze.

## Znowu kryzys rządu greckiego

Ateny, 3. 6. (Tel. wł.) Gabinet Papanastasiu, który dopiero przed kilku dniami rozpoczął swój żywot, podał się do dymisji wskutek niemożności rozwiązania ciężkiej sytuacji politycznej wewnątrz kraju.

## Budżet St. Zjednoczonych

Waszyngton, 3. 6. (PAT.) W celu zrównoważenia budżetu Stanów Zjedn. niezbędnym było zdaniem rządu uchwalenie nowych dochodów skarbowych w sumie 1.125.000.000 dol. Izba reprezentantów uchwaliła zwiększenie dochodów o 1.096.000.000 dol., zaś ustawy przyjęte przez senat według jego własnych obliczeń przewidyują podwyższenie dochodów o 1.244.500.000 dol.

## Lotnik polski nad Atlantykiem

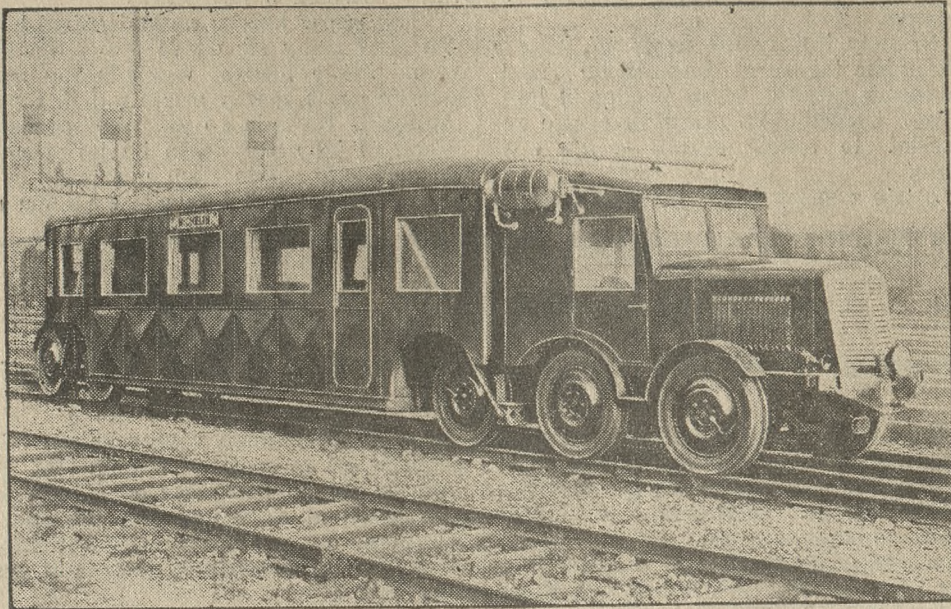
Linden (St. New Jersey), 3. 6. (PAT.) Dzisiaj wczesnym rankiem odleciał stąd lotnik polski Hausner do Warszawy. Hausner wziął z sobą 25 hl. benzyny oraz zapasy żywności. Poza tem zabrał 50 listów, które zrzucić będzie po drodze.

Hausner odleciał z lotniska w Linden (St. New Jersey) o godz. 9,46 rano według czasu amerykańskiego, co odpowiada g. 2,46 pop. według czasu europejskiego. O ile jego lot ponad Atlantykiem odbędzie się bez przeszkód w czasie mniej więcej tym samym, co przelot lotniczki Earhart, to przybycia Hausnera można się spodziewać na lotnisku w Croydon pod Londynem jutro około 10 rano. Gdyby lotnik nie wylądował w Croydon, lecz leciał wprost do Warszawy, to droga jego z Londynu do Warszawy trwałaby dalszych 10 godzin. W razie zupełnie pomyślnych warunków przelotu lotnik Hausner mógłby wylądować w Warszawie w sobotę około 8 wieczorem.

Samolot Hausnera jest jednopłatowcem o barwach narodowych polskich. Hausner przed startem oświadczył, że zamierza polecieć wprost do Warszawy.

## Sprawa Gorgułowa

Paryż, 3. 6. (PAT.) Sędzia śledczy odrzucił wniosek obrońcy Gorgułowa o ponowne przeprowadzenie ekspertyzy władz umysłowych oskarżonego, wobec czego Gorgułow stanie przed sądem, oskarżony o morderstwo z premedytacją.



„Micheline”, pierwszy autobus na szynach kolejowych. Jestto wynalazek francuskiej fabryki pneumatyków Michelin. Autobus taki przybył wczoraj w celu zademonstrowania również do Poznania — Zobacz artykuł na str. 3.

## Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej

Dalsze zarządzenia oszczędnościowe w sądownictwie i organizacji ministerstw

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Dziennik Ustaw z dnia 3 bm. ogłasza dekret Prezydenta o zniesieniu sądu okręgowego w Starogardzie i o utworzeniu sądu okręgowego w Gdyni. W tymże numerze Dziennika Ustaw opublikowano dekret o zniesieniu sądu okręgowego w Lesznie i o zmianie sądów okręgowych w Ostrowie i w Poznaniu. Poza tem ukażę się rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie jednolitego tekstu przepisów o kosztach sądowych obowiązujących w okręgach sądowych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. (w)

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ukaże się dekret Prezy-

denta o utworzeniu od 1 lipca nowego ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Wskutek tej zmiany będą dokonane pewne oszczędności. Dotychczasowe ministerstwo reform rolnych posiadało urząd wiceministra i dwa departamenty, ministerstwo rolnictwa zaś urząd wiceministra i cztery departamenty. Nowe ministerstwo będzie posiadało tylko jednego wiceministra i trzy departamenty: rolniczy, urządzeń rolnych i ekonomiczny. Inne departamenty istniejące będą skasowane. Spodziewane są redukcje personalne i znaczne zmniejszenie kosztów. (w)

## Wniosek o natychmiastowe rozwiązanie Reichstagu

Nowe wybory w Niemczech prawdopodobnie w lipcu

Berlin, 3. 6. (PAT.) Biuro Wolfa donosi: Gabinet Rzeszy uchwalił dzisiaj przedstawienie prezydentowi Hindenburgowi wniosku o rozwiązanie Reichstagu w dn. 4 czerwca. Wniosek ten został przyjęty. Dekret prezydenta Rzeszy, rozwiązujący Reichstag, zosta-

nie ogłoszony jutro, równocześnie z deklaracją programową rządu v. Papena. Bliższe szczegóły w sprawie rozpisanie nowych wyborów dotychczas nie zostały ustalone. Liczyć się jednakże należy z rozpisanie nowych wyborów w drugiej połowie lipca.

Niemcy wkroczyły na drogę, która prowadzi do zmiany ustroju

Berlin, 3. 6. (Tel. wł.) Omawia się tu szeroko bardzo pewną siebie odezwę gen. Schleichera do Reichswehry, a zwłaszcza zdanie, że będzie on dbał o to, żeby wzmocnione zostały te duchowe i fizyczne siły w narodzie niemieckim, które stanowią konieczną obronę kraju.

W słowach tych podkreślona została bardzo silnie myśl zbrojna, w dalszych zaś zdaniach określa gen. Schleicher dzisiejszą siłę zbrojną jako spadkobiercę wielkiej przeszłości, nawiązując w ten sposób do tradycji dawnej armji.

Zeszło się to z bardzo interesującym oświadczeniem posła hitlerowskiego Kubego w sejmie pruskim, który w odpowiedzi na zarzuty lewicy, że hitlerowcy nie chcą głosować za wywłaszczeniem byłych panujących, wygłosił hymn pochwalny na cześć Hohenzollernów, twierdząc dostojnie, że partja jego powinna uznać również prawa Hohenzollernów, poczem oświadczył pod adresem lewicy, „że bez Fryderyka I, Fryderyka Wielkiego i starego, godnego czci

cesarza, żaden z was nie siedziałby tutaj”.

Dzisiejszy „Vorwärts” pisze nawet, że istnieją plany zrobienia kronprinza naczelnikiem państwa, co notujemy z obowiązką dziennikarską.

Rozwiązanie Reichstagu, nie będące zresztą niespodzianką, wywołało jednak duże wrażenie. Jest ono w pełni zwycięstwem hitlerowców, którzy od samego początku do tego dążyli. Ułożenie stosunków w Prusach według ich oświadczeń nastąpi dopiero po oczyszczeniu stosunków w Rzeszy. W związku z rozwiązaniem Reichstagu i z ostatnimi wydarzeniami cały Berlin przepełniony jest najrozmaitszymi pogłoskami, z których najuporczywiej kolportowana jest pogłoska o zwołaniu konstytuancy. Szereg pism podając ją, twierdzi jednak, że niema ku temu prawnej podstawy.

W istocie podłożem tych pogłosek jest szerząca się świadomość, że Niemcy wkroczyły po obaleniu Brueninga

na drogę, która prędzej czy później przyniesie jakieś zmiany ustrojowe. Walka wyborcza będzie w tych warunkach ostra i zarazem trudna. Bardzo dużo rzeczy bowiem jest nieodpowiedzianych. Wybory mają stworzyć podstawy pod dalszy rozwój. Są one tym przysłowiowym kamieniem, za którym ma potoczyć się lawina. Rolę tej lawiny chciałby odegrać hitlerowcy. Porozumienie Hitlera z Schleicherem zawarte zostało na najbliższą przyszłość niewątpliwie szczegółowo. (D)

## Z Ziemi Suwalskiej i Łowickiej

(Od własnego korespondenta).

Suwałki, w czerwcu.

Dwie tak oddalone od siebie ziemie, mają jedno duże podobieństwo: brak polskich placówek handlowych. Zarówno miasteczka Bakalarzewo, Filipów, a nawet spore Suwałki, jak i Główne pod Łowiczem leżące, zażydzone są niemal zupełnie.

W małym miasteczku Bakalarzewie, liczącym tysiąc kilkaset mieszkańców, było do niedawna sześć sklepów żydowskich i ani jednego chrześcijańskiego. Obecnie jest o wiele lepiej, bo są już tylko trzy żydowskie, a trzy polskie. Jest maślarnia udziałowa „Oszczędność”, która rozwija się dobrze. Brak jest sklepu bławatnego. Po chustkę na głowę, po kawalek perkalu czy baretu włościanin polski musi iść do Żyda. Sami mieszkańcy Bakalarzewa narzekają na to i zapewniają, że sklep polski miałby klientelę, bo każdy woli kupić u swojego. Tak mówią ludzie prości. Rozumieją więc już konieczność popierania handlu polskiego. To krok duży naprzód, zwłaszcza w takim zakątku, jakim jest Bakalarzewo, leżącym wśród lasów, nad samą granicą pruską.

Brak handlu polskiego spotykamy również w pobliskim Filipowie. To już trochę większa miejscina, liczy przeszło 2 tysiące ludności. Kilka sklepików spożywczych, apteka — oto cały nasz dorobek w dziedzinie handlowej w miasteczku, tłumnie przez okoliczne włościanstwo odwiedzanem.

Filipów łączy się już z „szerokim światem”, t. j. z Suwałkami, gdyż kursuje między miastami temi autobus, należący nawet do chrześcijan. Fakt to godny podkreślenia, zazwyczaj bowiem właścicielami autobusów są Żydzi. Otóż w Filipowie założycy należało niejednego sklep polski, przedewszystkiem zaś bławatny.

Smutny widok pod względem narodowościowym przedstawiają Suwałki. Zamieszkuje je przeszło 26 tysięcy ludzi. Lwia część ich to „mniejszość narodowa”. Widzi się ją wszędzie: w sklepach, na ulicy, na dworcu, w ogrodzie miejskim. Językiem najczęściej słyszonym w Suwałkach, jest żargon.

Są wprawdzie w mieście tem sklepy polskie: restauracje, cukiernie, księgarnia, wypożyczalnia książek, jest nawet sklep bławatny chrześcijański, jest zegarmistrz i dentysta Polak. Ale na nasz jeden sklep przypada kilkanaście, jeśli nie więcej, żydowskich, bogato w łokciowinę i gotowe ubrania zaopatrzonych.

Żydów, naprawiających i sprzedających zegarki, jest wielu, a Polak tylko jeden. Dentysta nasz pracuje wyłącznie w kasie chorych, a w mieście praktykuje kilkanaście dentystek, zarabiających bardzo dobrze. Są to Żydówki. Czemu tej placówki nie obejmie Polka? Wszak tyle ich kończy teraz dentystykę i boryka się nieraz z biedą. Niech porzucą stolicę lub inne duże miasta i osiedlą się w ładnych, pełnych zieleni Suwałkach, a nie zbraknie im tam kawałka chleba.



Piękne bowiem są okolice Suwałek. Główną ich ozdobą są jeziora. Największe z nich Wigry. Ale i mniejsze od nich Garbaś, Czarne itd. dużo mają malowniczości. Kryją one w głębi wód swoich bogactwo wielkie ryby. Tylko, że te ryby z polskich jezior nie polskie zasilają kieszenie. Właścicielami obszarów wodnych są chrześcijanie, dzierżawcami — Żydzi.

Na zapytanie, czemu tak jest, odpowiada ludzkie miścowi: „U nas tak zawsze”. Mówią to z takim przekonaniem, jak gdyby pojęcie handlu i Żyda było nierozłączne. Tymczasem przytem, że Żydzi mają wyrobiony rynek zbytu w Suwałkach, Grodnie i Wilnie, że dzięki temu sprzedają towar odrazu. Co jest niezmiernie ważne, bo nie ulega zepsuciu.

Wszystko to prawda. Ale czy są to rzeczy tak trudne, że Polak pojąć ich ani wykonać nie może? Gospodarstwo rybne rozwija się u nas bardzo. Czemu żaden z fachowców nie pomyśli o tem, aby ująć handel rybami we własne ręce?

Nie idzie tu o drobniak, to już nie kramik ani sklep, lecz olbrzymia dziedzina, przynosząca tysiące i tysiące tysięcy rocznego dochodu. Jeden tylko obywatel w Suwałkach posiada 16 jezior, a ile mają inni?

Trudno obliczyć, ile pieniędzy płynie do obcych kieszeni za mięso przez nas zjadane. W Suwałkach stoi dużo wojska, liczny jest Korpus Obrony Pogranicza. Dostawcą mięsa dla niego jest „naturalnie” Żyd. On skupuje bydło, on handluje mięsem, bez niego obejść się tam nie potrafia.

Czy jaśniejszy obraz przedstawia się oczom naszym, gdy zapoznamy się ze stosunkami handlowymi w Łowickim? Spójrzmy najpierw na wieś tamtejszą. Zamożniejsza od innych, dążąca do oświaty, z podziwem mówi o postępie kultury w ostatnich latach. Cieszy się szkoła, ułatwioną komunikacją pocztową, dzięki której otrzymuje szybko listy i gazety, z zapalem słucha przez radio, czyta również chętnie książki, ale najmniej pracuje nad unarodowieniem handlu. Nie myśli nawet o wyzyskaniu tego, odłogiem leżącego pola.

To też wszystkie plony gospodarstwa wiejskiego zabiera Żyd. Kreć się wciąż między chatami i kupuje całe stada drobiu. Tłuste gęsi, kaczki, piękne indyki i perliczki, kury, kurczęta pedzi chałciarz do Łodzi, gdzie je sprzedaje za drogie pieniądze. Żyd kupuje także jajka, mleko, bydło, zboże.

W pierwszych czasach po wojnie chrześcijanie próbowali już ująć w swoje ręce handel zbożem. Niestety obecnie trudnią się nim znowu wyłącznie Izraelici.

Oni wykupują też z zapalem stare pierze, stare kozuchy i galgany, z których na pozór żadnego pożytku mieć nie mogą.

Oni uwijają się po wiosce, pilnując sadów, które dzierżawią od włościan i wywożą z nich całe fury owoców. A przecież dzierżawa ogrodów, jedna z najłatwiejszych do prowadzenia dziedzin handlu, nie wymaga nawet dużej gotówki. Wystarczy nieraz kilkadziesiąt złotych, które dzierżawca wpłaca właścicielowi na początku lata lub nieraz dopiero po sprzedaniu owoców.

Gospodarze łowicki woleliby nawet wypuścić sad swojemu, niż obcemu, cóż

kiedy nie zgłasza się żaden chętny do tego Polak. W jednej wsi w okolicy Główna włościanie gorliwie szukali chrześcijanina, czekali do ostatniej chwili, nikt się nie zjawił. Kiedy owoce zaczęły już spadać z drzewa, wydzielali sad Żydowi. Nie ich zatem to wina, lecz tych, którzy nie w tym kierunku nie czynią. A tyłu jest bezrobotnych, którzy szukają zajęcia! Czy nie należałoby zwrócić im uwagę na tę gałęź handlu?

W ziemi łowickiej leży miasteczko Główno. Liczy ono wraz z przedmieściami i letniskami do 10 tysięcy mieszkańców. Pochwalić się może niejedną polską placówką handlową. Rolnik, Syndykat Rolniczy, apteka, kilka sklepów spożywczych, współdzielnia „Nadzieja”, sklep biawatny — oto dorobek chrześcijan. Różnica między Głównem z przed lat 20—30, a obecnym jest pod względem unarodowienia handlu ogromna.

Niestety Polacy nie przeorali jeszcze całkowicie tej niwy. Znalazł się przedsiębiorczy rzeźnik, który próbował handlować bydłem. Po pewnym czasie zaprzestał to robić, czemu — nie wiadomo.

Zboże z naszych pól idzie za pośred-

nictwem rąk żydowskich do młynów chrześcijańskich w Głównie, lecz dzierżawionych przez Izraelitów.

Siedemnaście autobusów kursuje stale między Głównem a Łodzią. Piętnaście z nich trzymają Żydzi, a zaledwie dwa należą do chrześcijan.

Kto się chce zabawić w Głównie, idzie do kina, które się mieści w sali żydowskiej. Kto z kobiet czy mężczyzn chce mieć ładnie uszyte ubranie musi zamówić je u Żyda, bo dobrego krawca chrześcijanina niema.

Kapelusze, czapki, robią Żydzi. Fotograf, dentysta, szewc (mający sklep z obuwiem), zegarmistrz, są również przedstawicielami mniejszości narodowej.

Kupcy kolonialni są wprawdzie Polacy, niestety żaden nie prowadzi handlu hurtowego. Sklepiki więc z wiosek okolicznych muszą czynić większe zakupy również u Izraelitów.

Tak oto w każdej niemal gałęzi handlu znalazłoby się dosyć pracy dla Polaka. Jakże inaczej wyglądałoby miasteczko nasze, gdyby miało rodzimy stan kupiecki. Posiada go już Wielkopolska. Niech za jej przykładem i z jej pomocą dokona tego reszta ziem naszych.

Zofja Findeisenówna.

## Gdańsk w postawie atakującej

Senat gdański domaga się usunięcia Pomorskiej Dyrekcji Kolejowej

Gdańsk, 3. 6. (Tel. wł.) Senat wolnego miasta Gdańska wystosował dziś na ręce komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku dr. Papée notę, w której stwierdza, opierając się na decyzjach Wysokiego Komisarza z 12 grudnia 1922 oraz decyzji Rady Ligi Narodów z 13-go marca 1925 roku, że Polska nie ma prawa utrzymywania na terenie Gdańska dyrekcji kolejowej dla obszarów pomor-

skiego i gdańskiego równocześnie. Senat gdański zwraca się w nocie tej, wołując się na powyższe decyzje, które jego zdaniem osiągnęły moc prawną, z żądaniem usunięcia z Gdańska Pomorskiej Dyrekcji Kolejowej do dnia 31 grudnia 1932 r.

Odpis noty przesłany został również Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku.

## Przed utworzeniem nowego rządu francuskiego

Misję utworzenia gabinetu otrzymał Herriot

Paryż, 3. 6. (Tel. wł.) Prezydent republiki Lebrun po krótkiej konferencji z Herriotem powierzył przywódcy partii radykalnej misję tworzenia gabinetu. Herriot misję przyjął.

Paryż, 3. 6. (Tel. wł.) W kołach półurzędowych lansują następującą listę nowego gabinetu francuskiego: premier i sprawy zagraniczne Herriot; sprawy wewnętrzne dep. Chauteemps (rad.); sprawiedliwość senator Steeg lub senator René Renoult (radykali); wojna senator Boncour (b. socjalista); marynarka Leygues (rad. lewica); lotnictwo dep. Painlevé (soc. republ.); finanse dep.

Germain Martin (rad. lewica); budżet dep. Palmodeł (rad. lewica); roboty publiczne Quielle (rad.); rolnictwo sen. Gardéy (rad.); kolonje sen. Sarrau (rad.); praca dep. Marchandau (rad.); handel dep. Julien Durand (rad.); poczta: dep. Georges Bonnet (rad.). Na stanowisko nowego ministerjum wychowania narodowego, które to ministerstwo połączy dwa dotychczasowe, oświaty i kultury — przyczem utworzone zostaną podsekretariaty stanu, mianowicie kultury, nauk technicznych i wychowania fizycznego — przewidziany jest radykał Daladier.

Wybór przewodniczących w izbie dep. i senacie francuskim

Paryż, 3. 6. (Tel. wł.) Dziś odbyły się w izbie wybory przewodniczącego i wiceprzewodniczącego. Przewodniczącym izby wybrany został 504 głosami na 545 głosujących poraz ósmy socjalista Bouisson.

Równocześnie odbył się w senacie wybór przewodniczącego senatu na miejsce Lebruna, wybranego prezydentem Francji. Nowym przewodniczącym został radykał Jeanneny, który na ogół-

em 245 głosujących otrzymał 228 głosów.

## Wilki w owczej skórze

Paryż, 3. 6. (PAT.) Według informacji „Le Populaire” przybyli dziś do Paryża politycy niemieccy: Arnold Rechberg, kapit. Erhardt i Artur Machraun, jako emisariusze nowego rządu Rzeszy celem nawigowania roko-

wała się jego sylwetka na tle jaskrawej pożogi.

Cóż jeszcze miał tu do czynienia? Długa chwilę trwał w milczeniu, potem przecisnął się przez ludzi, którzy ciągle jeszcze zwartą masą zamykali ulicę. Powoli szedł przed siebie.

Był spokojny zupełnie. Nie czuł goryczy ani bólu.

Nie jego widać było prawem żyć tak długo w bliskości Anny. Wykoleił własne losy, wówczas, gdy powrócił był do koszar wesół, z przechwałkami, mając ochotę poklepać sierżanta po ramieniu. Nie wiedział, czyje rozbija życie. Teraz odrobił winę. Popłacone ścieżki znów się rozwiłkły. Moze odejść spokojny.

A tamten, Kosiński? Strzelił, to prawda. Ale wziął na siebie pokutę, udziałem jego stała się samotność, zwątpienie, rezygnacja. Wrócił, przekreśliwszy życie. Należała mu się wygrana.

Zycie wyrównało szanse. Stworzyło nowe okoliczności. Nieważne były dawne kłamstwa i prawdy, obojętne już, kto komu wierzył lub nie. Z zamętu żywiołów wyłoniło się prawdziwe oblicze miłości, której nie trzeba już było dowodzić.

— Panie Józefie! Panie Józefie! — wołano za nim.

Któżby to miał być inny, niż Geniek. Pędził rozgorączkowany i pochwylił go za rękę.

— Toście się dziś pewno wszyscy najedli strachu? — powitał go Józef.

— Co, strachu? — Krzyknął z takim oburzeniem, że mu się cienki głosik załamał. — To pan chyba jeszcze nic nie wie?

— A co takiego?

— Przecież to ja zawołałem straż. Ja telefonowałem do redakcji. Ja kazałem panu powiedzieć, że się u nas pali.

— Ty kazałeś powiedzieć?

— Tak, mówiłem temu panu przy telefonie. Polecałem do apteki na rógu i stamtąd dzwoniłem. I wie pan co?

— No?

Geniek klaskał w rączki i podskakiwał z uciechy.

— Był tu taki pan z redakcji, reporter, i powiedział, że jutro mam przyjść do nich, to mnie odfotografują i będę dokładnie opisany w gazecie, że to ja odkryłem pożar.

— Winszuję, chłopaku. Ty jeszcze zrobisz karierę w dziennikarstwie.

Ale na tem bynajmniej nie wyczerpały się nowiny Genka.

— I wie pan co jeszcze? — opowiadał dalej, — będziemy dziś spać w

wań co do francusko - niemieckiego sojuszu militarnego, skierowanego przeciw Rosji sowieckiej.

## „Porządki“ w piekarniach warszawskich

Warszawa, 3. 6. (PAT.) Komisarjat rządu podjął energiczną akcję, skierowaną przeciwko nieporządkom w piekarniach. W tym celu przeprowadzono w zakładzie technologicznym i fermentacji produktów spożywczych analizę próbek pieczywa, pobranych z piekarni. W wyniku tej akcji sprawy 50 piekarzy skierowano na drogę sądową.

## Strajk w Białymstoku

Białystok, 3. 6. (Tel. wł.) Strajk w przemyśle włókienniczym, który wybuchł wskutek wysunięcia przez pracodawców żądania niższej płacy do 20 do 30 procent objął wszystkie fabryki, za wyjątkiem jednego przedsiębiorstwa zatrudniającego 200 robotników. Jeszcze w bieżącym tygodniu odbędzie się rokowania celem doprowadzenia do porozumienia.

## Skutki huraganu w Rumunii

Bukareszt, 3. 6. (PAT.) Gwałtowny huragan, jaki przeszedł nad północną Dobrudżą, spowodował wielkie szkody w okolicznych miasteczkach. W Izmailowie huragan zniósł z powierzchni ziemi parę domostw, w których w tym czasie znajdowało się około 20 włościan. 8 osób zostało zabitych, oraz kilku ciężko poranionych.

## Silne trzęsienie ziemi w Meksyku

Nowy Jork, 3. 6. (Tel. wł.) Według ogólnikowych na razie wiadomości, Meksyk został nawiedzony silnym trzęsieniem ziemi, którego rozmiary jeszcze nie są znane, ale które wyrządziło tam prawdopodobnie katastrofalne spustoszenia.

O sile tego trzęsienia ziemi świadczy fakt, że zanotowały je jako bardzo silne niemal wszystkie stacje seismograficzne.

## Pożar na ul. Fabrycznej

Wczoraj o godzinie 16.35 wezwano straż pożarną na ul. Fabryczną 6, gdzie z nieustalonych narazie przyczyn powstał pożar w domu p. Andrzeja Nowaka.

Pożar był bardzo groźny, cały dach kamienicy stanął nagle w płomieniach. Na miejsce srożącego się żywiołu przybyły wszystkie trzy oddziały straży pożarnej z naczelnikiem p. Kiedaczem na czele. Akcja ratunkowa była o tyle utrudniona, że w klatce schodowej i na strychu nagromadziło się bardzo wiele dymu, tak, że strażacy pracowali z aparatami dymowymi. Przy pomocy 7 węzłów udało się ostatecznie strażakom opłonić żywiol po blisko dwugodzinnych wysiłkach. Spalił się częściowo tylko dach i obelkowanie, oraz pastwą płomieni stały się komórki na strychu z różnymi rupieciami.

Pożar zgromadził bardzo wiele ciekawych tak, że policja musiała utrzymywać porządek.

Dochodzenia w toku. (z)

ANTONI KAWCZYŃSKI

## ŁUNA NAD MIASTEM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie).

31)

Dopiero na ulicy odezwał się Patuła:

— No, wie pan, ja...

Urwał. I choć jasne było, że właściwie powiedzieć chciał zupełnie co innego, dorzucił tylko:

— ...życzę panu wszelkiego szczęścia.

— Dziękuję za wszystko.

Podali sobie ręce i Patuła powolnymi, pełnymi godności krokami odszedł ku swoim.

Samochód wrócił już do miasta. Józef przyglądał się domowi. Przed kilku zaledwie godzinami było to miejsce spokojnej, cichej idylli, przystań miłości, która, zdawało się, miała przetrwać życie człowiecze. Pożar szalał jeszcze na drugim i trzecim piętrze, gdzie przez okna widać było wyraźnie płomienie. Do jego, Józefa, pokoju prowadziła drabina i gruby, pękaty wąż. Strażak, który nim operował, wycofał się do samego okna. Wyraźnie rysował

namiocie. Tam na placu za ulicą wojsko rozbija cały obóz. Bo do mieszkań dostać się nie można. Myślimy z Józkiem już sobie wybrali miejsce. I wie pan co jeszcze?

— Co, jeszcze coś wiesz ciekawego?

— Powiedział mi strażak, że pewno dostanę nagrodę, bo pierwszy zawiadomiłem straż.

Szli jakiś czas w milczeniu. Po tem Geniek, zajęty własnymi myślami, powiedział głośno, jakby sam do siebie:

— Och, ja się już teraz nie boję życia.

Józef nastawił uszu. Bóg raczy wiedzieć, co sobie taki brzdąc wyobrażał przy tych słowach. Ale czyż to nie były i jego myśli?

Poniósł ofiarę, zapewne, i jeszcze drżały w jego sercu bolesne skurczce. Ale czyż ofiara nie oczyściła go z dawnych przewin? Tak bardzo jeszcze jest młody. Teraz będzie wiedział, że inaczej trzeba postępować w życiu, inaczej ze słowami, inaczej z miłością...

Chmury przeszły, burza się rozwiła, zginęły łuny nad pożarem i nad miastem, bo nie mają gdzie odbić blasku płomiennego oblicza.

[Tyle jest gwiazd na niebie...

KOŃIEC.



**KALENDARZYK**

Sobota, 4 czerwca 1932.

Słońce: wschód 3,33; — zachód 20,08; —  
długość dnia 16 godz. 35 min.  
Księżyc: wschód 2,50; — zachód 21,05; —  
nów.  
Kal. rzk.: Franciszek; jutro Bonifacy B.  
Kal. słow.: Litomil; jutro Dobromil.

**Zebrania**

- Dzisiaj o 16 Tow. „Braterstwo“ (Wilda) u p. Grotowskiego, D. Wilda 71;  
o 19 Zw. Pomocników Tapicerów i Dekoratorów u p. Kubisza, Św. Wojciech 1;  
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Dębiec) u p. Grzesiaka, ul. Wspólna 15;  
o 20 Tow. Sport „Jutrznia“ u p. Olszewskiego, ul. Gen. Kosińskiego;  
o 20 Tow. Obywateli z Obczyzny u p. Jarońskiej, ul. Masztalarska 8a;  
o 20 Stow. Młodzieży Obywatelskiej (Śródmieście) u p. Jarońskiej, ul. Masztalarska 8a;  
o 20 Popisy muzyczne S. M. im. Chopina w sali Domu Ewangelickiego;  
o 20 K. S. „Admira“ u p. Nowaka;  
o 20 Tow. Cyklistów i Motorzystów u p. Jarońskiej, ul. Masztalarska 8a;  
o 20 Zrzeszenie Zw. Zawodowych Automobilistów u p. Jaszka, ul. Kraśzewskiego 16;

- Jutro o 9 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) z okazji 35-lecia urocz. naboż. w Kolegiale Farnej celebr. ks. prałat Stychel;  
o 10 Obchód Moniuszkowski — urocz. naboż. w Kolegiale Farnej celebr. ks. oficjał dr. Zwolski, kazanie wygł. ks. infułat Kłos;  
o 11 Cech Murarski u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;  
o 11,30 Obchód Moniuszkowski — koncert chórow szkół powszechnych na pl. Wolności; pochód towarzystw z Nowego Rynku pod pomnik Moniuszki;  
o 12 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) — akademja jubileuszowa w sali Ogrodu Zoologicznego (zapowiedziana na godz. 19 wieczornica z zabawą familijną nie odbędzie się);  
o 14 Kat. Tow. Robotników (Tum) w Domu Kat. na Śródcie;  
o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników, Pozłotników u p. Ograbowicza, ulica Ślusarska 6;  
o 15 Stow. Pań Miłosierdzia (Fara) — wielki festyn latowy na rzecz ubogich w ogrodzie Bractwa Kurkowego w Szelagu;  
o 15 Zw. Inwalidów Cywilnych, Wdów, Sierót, Starców u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;  
o 16 Pozn. Klub Sport. Głuchoniemych u p. Jarońskiej, ul. Masztalarska 8a;  
o 16 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierót i Emerytów Kol. u p. Zawadki, Górna Wilda 75;

**Pogrzeby**

Dzisiaj: Śp. Stefana Zembruskiego o godz. 10,30 po nabożeństwie z kościoła Św. Marcina.

**Licytacje**

- Dzisiaj o 10,15 ul. Kantaka 2 — urządzenie restauracyjne i t. p.;  
o 11 ul. 27 Grudnia 2 (z pol. zarz. masy upadł.) — partja różnych łożek metalowych, garnitury na umywalnie, postumenty do garderoby i do kwiatów, garnki emalowane, serwisy obiadowe i do kawy, maszyny do chleba i do mięsa, akwarja, większa partja różnych szklanek do piwa, wody, herbaty etc., talerze porcelanowe i fajansowe, różne lampy oraz wiele innych sprzętów gospodarczych i kuchennych.

**TEATRY:**

- Teatr Wielki: Dzisiaj — o godzinie 20,30 Obchód Moniuszkowski — „Straszny Dwór“, opera na plenerze na Targach Poznańskich.  
Teatr Polski: Dzisiaj — „U mety“.  
Teatr Nowy: Dzisiaj — „Wesoły współnik“ z Antonim Fertnerem.

**Jutro wielki festyn latowy**

W niedzielę odbędzie się w ogrodzie Bractwa Kurkowego w Szelagu na rzecz najbiedniejszych parafji Farnej wielki festyn latowy. Tak niewiele potrzeba, by spełnić dobry uczynek, trochę dobrej woli i trochę grosza, zwłaszcza jeżeli rozumieć słowa Wielkiej Obietnicy, że ani kubek wody, ubogiemu podany, bez nagrody pozostawiony nie będzie. A tem łatwiej to uczynić, łącząc czyn miłosierdzia z własną przyjemnością, gdyż program festynu obfituje w różne niespodzianki, starannie przygotowane. Orkiestra doborowa, barwny korowód dzieci, smaczny podwieczorek zapewniają miły pobyt. Wstęp tylko 30 groszy; dla dzieci wstęp wolny. Początek o godz. 3. Autobusy ze Starego Rynku kursować będą co 30 minut.

O poparciu szlachetnego celu imprezy prosi zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji farnej.

**Z zebrania rodzicielskiego w sprawie tragicznej śmierci ś. p. B. Mazurkówny**

W dniu wczorajszym w gmachu gimnazjum im. Marcinkowskiego odbyło się zebranie w sprawie tragicznej śmierci ś. p. Bolesławy Mazurkówny, uczennicy gimnazjum im. Dąbrówki, zwołane przez p. prof. Błachowskiego z koła rodzicielskiego przy gimn. im. Marcinkowskiego, p. Glińską, przewodniczącą koła rodzicielskiego przy gimn. im. Dąbrówki, oraz p. Homana z koła rodzicielskiego przy gimn. Bergera. Wzięli w nim udział przedstawiciele kół rodzicielskich, reprezentanci prasy miejscowej, dyrektorka gimn. im. Dąbrówki, p. Swinarska, oraz delegat kuratorium szkolnego.

Zebranie zagał p. prof. Błachowski, oświadczając, że zwołane ono zostało wskutek nadania zbyt wielkiego rozgłosu omawianej sprawie przez prasę. Po czym udzielił głosu p. dyr. Swinarskiej, która odczytała zredagowane przez siebie przedstawienie stanu faktycznego o tragicznej śmierci ś. p. Mazurkówny, dalej orzeczenie lekarki szkolnej oraz list zmarłej uczennicy do matki swej i sióstr, oraz w końcu kartkę do nauczycielek. Z referatu p. Swinarskiej wynikało, że winę tragicznej śmierci ponosi ś. p. Mazurkówna. Z listu jej do matki i sióstr wnioskować można, że było to dziewczę inteligentne, bardzo uczuciowe i głęboko wierzące.

Po referacie p. Swinarskiej rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni. W dyskusji p. Eborowicz, p. Glińska i p. Gąsiorowski dali wyraz przekonaniu, że tragiczny wypadek był następstwem jedynie przeczenia i stanu chorobowego ś. p. Mazurkówny oraz zaznaczyli, że prasa zbyt szeroko omawiała powyższą sprawę i że nie powinna wogóle dyskutować na swoich łamach zagadnień szkolnych. Zareagował na to p. red. Jarochowski,

podnosząc, że obecny system i stosunki w szkolnictwie są tego rodzaju, iż prasa jest zobowiązana omawiać je w jak najszerszy sposób.

Następnie zabierali głos p. dr. Bożena Stelmachowska, p. prof. Jakubowska, p. red. Winiewicz i p. Szulc, którzy podziękowali powyższe stanowisko i zaznaczyli, że dotychczas sprawa przedstawiona jest dopiero jednostronnie, wskutek czego zebranie nie może powziąć żadnych uchwał ani decyzji.

W dalszym ciągu zebrania przemawiał delegat kuratorium szkolnego p. wizytator Odroń, który oświadczył, że władze szkolne prowadzą w powyższej sprawie śledztwo z całą dokładnością, surowością i energją, i że wyniki śledztwa będą przedłożone przyjdum zebrania. Wobec powyższego oświadczenia, na wniosek p. Snawackiego, zebranie postanowiło zgromadzić się w tym samym składzie osób po otrzymaniu przez p. prof. Błachowskiego wyników dochodzeń, prowadzonych w tej sprawie przez kuratorium szkolne.

Wobec tego i my wstrzymujemy się na razie z omawianiem sprawy tragicznego zajścia w gimnazjum im. Dąbrówki aż do chwili ukończenia śledztwa przez władze szkolne, zastrzegając sobie jednakże zasadniczy głos w powyższych sprawach.

Stanowisko prasy i przebieg wczorajszego zebrania dają rękojmię, że sprawą bardzo poważnie zajęły się czynniki społeczne, co powinno przyczynić się do uspokojenia podenerwowanej opinii publicznej. Jednocześnie należy skierować napomnienie pod adresem pewnego odłamu młodzieży, aby powyższego tragicznego wypadku nie odważała się czasem wyzyskiwać dla pewnych wiadomych celów osobistych.

**Pierwszy autobus na szynach**

*Wynalazek francuskiej fabryki pneumatyków „Michelin“*

Dzisiaj w godzinach 14,45 cichuteńko, bez stuków i szelestu, wjechał na stację głównego dworca pierwszy pokazowy autobus szynowy na oponach gumowych. Wyjechał on z Warszawy o godzinie 10, przywożąc z sobą przedstawicieli władz i gości. Na peronie oczekiwali autobusu, mogącego wygodnie pomieścić 24 osoby, delegaci D. K. P., przedstawiciele prasy, wojskowości, handlu, przemysłu i przygodna publiczność.

Autobus szynowy — rzecz zrozumiała — był niemną sensacją, oblegano go z wszystkich stron i podziwiano jako ostatni wyraz techniki w dziedzinie lokomocji. Jest to wóz pokazowy, który przybył do Polski w celach demonstracyjnych. Istnieje bowiem możliwość, że będzie on zastosowany także w naszym kraju na krótszych przestrzeniach.

Autobusy szynowe zaprowadzone już są na kolejach francuskich, gdzie dają jaknajlepsze wyniki. „Micheline“ jedzie łagodnie, jak Pullman. Tej łagodności odpowiada uczucie na kolejach niezna-

ne — prawie absolutna cisza. Oponom zawdzięcza się trzy główne zalety, mianowicie: usunięcie wstrząsów, doskonałą siłę przyczepną do szyn i dużą lekkość.

Wóz „Micheline“ 24-osobowy zbudowany jest dla wytrzymania szybkości 80 km. na godzinę, a osiąga najwyższą szybkość 100 km. Dzięki niezawodnym hamulcom, autobusy jechać mogą „na oko“ jak tramwaje i iść kolejno jeden za drugim. Ten warunek jazdy „na oko“ i „kolejno“ daje dużą łatwość eksploatacji tych wozów. Nowy typ wozów szynowych na pneumatykach daje kolei żelaznej te same korzyści, jakie przedtem opona oddała rowerowi i samochodowi.

Omawiany autobus wyjechał w celach propagandowych z Francji i przejechał Szwajcaryję, Tyrol, Austrię oraz Czechosłowację. Dzisiaj przed południem wyjeżdża dalej do Krakowa, a następnie do Krynicy i Zakopanego, by przejść próbę w okolicach górskich. (z)

**Koncert w 60-tą rocznicę śmierci Moniuszki**

W niedzielę 5 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w auli Uniw. Pozn. wielki koncert jubileuszowy, stanowiący główną atrakcję trzydniowego festiwalu ku czci Moniuszki. Program (poprzedzony słowem wstępnym prof. dr. L. Kamińskiego) obejmuje dwa czołowe dzieła chóralne Moniuszki: „Balladę o Florjanie Szarym“ i „Sonety Krymskie“ w wykonaniu chórow: „Echa“, „Hasła“, „Arion“; Pozn. Tow. Oratoryjnego i chóru im. Moniuszki, oraz pełnej Orkiestry Symfonicznej Filharmonji Poznańskiej.

Komiteł uroczystości pozyskał ponadto najlepsze siły Opery pozn. w osobach: p. Karola Urbanowicza — bas, oraz p. Stan. Roya — tenor, stanowiące zawsze główną atrakcję wszystkich koncertów poznańskich.

Kierownictwo artystyczne objął kompozytor prof. Feliks Nowowiejski, którego nazwisko jest wystarczającą gwarancją wysokiego poziomu tej wyjątkowej uroczystości.

Niewątpliwie cały świat muzyczny naszego miasta pośpieszy, aby zamaniestnować swe uczucia wobec twórcy narodowej opery „Halki“. Bilety po cenach bardzo przystępnych (od 50 gr do 2 zł) do nabycia przy kasie.

**Wiadomości potoczne**

**KRONIKA MIEJSCOWA**

— \* Złot abstenencki w Inowrocławiu. Okręg poznański — gnieźnieński Katolickiego Związku Abstynentów urządza w niedzielę 5 czerwca z okazji obchodu 25-lecia Koła związkowego w Inowrocławiu doroczny złot abstenencki. W pro-

gramie jest przewidziana o godz. 10,30 uroczysta msza św. z kazaniem zasłużonego działacza abstynenckiego ks. prob. Janiszewskiego, następnie zebranie uroczystościowe w sali Parku Miejskiego, a po południu tamże akademja z wykładami, deklamacjami, śpiewami i muzyką orkiestry. Na wieczór przygotowuje się zabawa taneczna. Komitet jubileuszowy tworzą najwybitniejsi członkowie miejscowego obywatelstwa.

— \* Od p. Stanisława Brukwickiego, Wielkie Garbary 54, otrzymujemy w związku z aferą kaucyjną niejakiego Kazimierza Brukwickiego doniesienie, iż z tamym poza równobrzmiącym nazwiskiem nie ma on nic wspólnego.

**Ś. p. Antoni Banaszak**

Wczoraj, w piątek, około południa zmarł w Poznaniu, po pięcioletniej chorobie, marszałek Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego, ś. p. Antoni Banaszak, adwokat i notariusz z Ostrowa.

Zmarły urodził się roku 1881 w Pięzkowie nad Wartą w powiecie śremskim. Ukończywszy gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu, studiował prawo i historję sztuki w Wrocławiu, Monachjum i Berlinie. Po zdaniu egzaminu asesorskiego osiadł w r. 1911 jako pierwszy adwokat Polak wśród wychodźstwa polskiego w Westfalji w mieście Bochum. Tutaj zetknął się bezpośrednio z narodowym ruchem robotniczym, w którym brał czynny udział, działając na polu pracy oświatowej i społecznej i stawając jako obrońca w polskich procesach politycznych, w czasach najbezwzględniejszej walki systemu pruskiego przeciw żywiołowi polskiemu.

Krótko po wybuchu wojny więziono ś. p. Banaszaka, jako podejrzanego o zdradę stanu na korzyść Francji. Po wypuszczeniu z więzienia śledczego powołano go w stopniu szeregowca do czynnej służby wojskowej, w której pozostał do końca wojny. Po zalamaniu się Niemiec powrócił do kraju i wstąpił do wojska polskiego, w którym powierzono mu stanowisko wiceprezesa sądu doraźnego w Ostrowie. Opuściwszy następnie służbę wojskową, osiadł jako adwokat w Ostrowie.

Tutaj nawiązał na nowo przerwaną przez wojnę stosunki z narodowym ruchem robotniczym i jako zwolennik Narodowej Partji Robotniczej wszedł do rady miejskiej w Ostrowie, do sejmiku powiatowego, do Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego oraz, w r. 1922, do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, w którym pozostawał do r. 1928. W Poznańskim Sejmiku Wojewódzkim, po spolszczeniu go w r. 1920, wybrano go wice-marszałkiem, a w r. 1927 marszałkiem. Dnia 27 kwietnia r. b., gdy zebrał się nowo wybrany Sejmik, powierzono mu ponownie zaszczytny urząd marszałka. W trzecim dniu rozpraw Sejmiku, któremu wytrwale przewodniczył, zastał niespodziewanie. Nikt z obecnych nie przypuszczał jednak, że zaślaniać to może mieć charakter tak poważny. Tymczasem w istocie nie było mu już daniem powrócić do domu w Ostrowie; przewieziony do szpitala w Poznaniu, chorował przez równo pięć tygodni i wczoraj dokonał swego żywota. Choroba serca, do której przyplątało się zapalenie płuc, zmogła niezbyt silny organizm jego, przyprawiając go o śmierć przedwczesną, w 51 roku życia.

Wiadomość o zgonie jego wywołała w Poznaniu szczery żal u znajomych jego i kolegów z różnych dziedzin współpracy oraz serdeczne współczucie dla pozostałej po nim wdowy, p. Zofji z Nowakowskich z Wrześni.

Towarzyskiego i wesołego usposobienia, skłonny do pogodnej żartobliwości w obcowaniu z ludźmi, zaskarbił sobie w życiu swem od najmłodszych lat dużo sympatyj wśród tych, którzy z nim się stykali. Przed dwoma miesiącami, dnia 1 marca r. b., brał w Poznaniu udział w zjeździe poznańskich maturzystów na ich trzydziestolecie. Nikt wtedy z pośród uczestników tego zjazdu a kolegów jego z ławy szkolnej nie przypuszczał ani na chwilę, że człowiek tryskający tak niefrasobliwym humorem opuści tak rychło swych towarzyszy na zawsze. Opatrzność w niezbadanych swych wyrokach pokierowała inaczej. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Zwłoki ś. p. marszałka Antoniego Banaszaka przewieziono wczoraj do Ostrowa, gdzie odbędzie się pogrzeb w poniedziałek, 6 czerwca.

**Obóz Wielkiej Polski**

Obwód I. (plac. Śródmieście)

Dzisiaj o godzinie 19,30 punktualnie w sali Stronnictwa Narodowego

**ZBIÓRKA KONTROLNA**

wszystkich członków tegoż obwodu.

KIEROWNICTWO OBWODU I



## Wszyscy do Puszczykówka

Dnia 5 czerwca rb., w niedzielę, urządza Komitet Budowy Przystani dla Wilków Morskich w Poznaniu wycieczkę statkiem do Puszczykówka. Wyjazd punktualnie o godz. 9 rano z Czartorji (tramwaj nr. 2), powrót zaś o godz. 6 wieczorem. Ceny biletów: na statek 2,50 zł, na sztukę 1,50 zł, dzieci płać 50 gr. Podczas jazdy przegrzewać będą dwa zespoły znanej orkiestry 7 p. strzelców konnych. Bufet obfity. W lesie specjalna zabawa dla dzieci. Popisy Wilków na kajakach i łodziach. Tańce. Muzyka. W powrotnej drodze wspaniałe ognie sztuczne. Przedprzedaż biletów w firmie Rose, ul. Nowa 7, u p. Brzozowskiej, Górna Wilda 56, I piętro i u p. Woźniaka, św. Marcin 48, m. 7.

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Dziś, w sobotę 4 czerwca, wraca na afisz tryumfalnie świetna sztuka K. H. Rostworowskiego „U mety”. Jest to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „U mety” na specjalne żądanie ze strony publiczności. Kreujący rolę ojca Cimkiewicza p. Nowacki przerwał swój urlop i powraca na sobotni wieczór. Każdy zatem, kto nie widział arcydzieła Rostworowskiego, ma po raz ostatni możliwość zobaczenia „U mety” na scenie Teatru Polskiego. Koncertowa gra całego zespołu i znakomita reżyseria dyr. Szczurkiewicza tworzą niezapomniane przedstawienie.

W niedzielę wraca na afisz przebojowa krotowhila Przybylskiego i Junoszy „Baby” w doskonałej obsadzie. Nowa premiera Teatru Polskiego to kapitalna farsa francuska „Raj opryszków”, której premierę dyrekcja wyznaczyła na wtorek 7 czerwca.

### Z Teatru Nowego

Dzisiaj, w sobotę, oraz w niedzielę i poniedziałek ostatnie trzy przedstawienia najświetniejszej krotowhili polskiej „Wesoły wspólnik” z Antonim Fertnerem w roli tytułowej. Niezwykle pogodny humor i niefrasobliwa wesołość cechują tę arcyzabawną sztukę, której ostatnie spektakle zgromadzą wszystkich amatorów śmiechu i radości, oraz wielbicieli talentu znakomitego mistrza humoru.

„Panna z dyplomacji” — której premiera z Antonim Fertnerem w roli głównej odbędzie się już we wtorek, dn. 7 bm., należy do najwspanialszych „szlagierów” paryskiego repertuaru farsowego.

### Teatr Wielki

#### „Straszny Dwór” na plenerze

Dzisiaj o godzinie 8,30 wiecz. na terenie Targów Pozn. odbędzie się oczekiwane z niebywałym zainteresowaniem uroczyste przedstawienie ku czci Stanisława Moniuszki opery „Straszny Dwór”. W wielkim tem widoku muzycznym biorą udział najwybitniejsi artyści Opery pozn.

## Stronictwo Narodowe

### Kolo w Chartowie

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę o godz. 16-tej w zwykłym lokalu zebrań. Referat wygłosi p. Lamaszewski. O liczny udział prosi

ZARZĄD.

warsz.: primadonna Z. Żmigród - Fedyczkowska, Al. Szafranska, H. Majchrzakówna, A. Karpacki, rokujący świetne nadzieje młody tenor W. Łuczynski, J. Sendeci, K. Urbanowicz (reżyser widowiska), A. Warchalewski, H. Zathay i in. oraz pełna miejska orkiestra symfoniczna, wzmocnione chóry operowe, dalej fanfary, konna husaria, wojsko i t. d. Całość pod wytrawnym kierownictwem dyr. Z. Wojciechowskiego. Końcowa część wspaniałego widowiska przewiduje wielką apoteozę twórczości St. Moniuszki przy efektownym oświetleniu.

W godzinach popołudniowych oddział konnej husarii przejedzie przez miasto, wykonując fanfary moniuszkowskie.

J. Em. Ks. Kard. dr. Hlond, stojący na czele Komitetu Moniuszkowskiego, zaszczyli swą obecnością uroczyste przedstawienie „Strasznego Dworu”. W razie niepogody „Straszny Dwór” odegrany zostanie w Teatrze Wielkim.

## SPORT

### Tennis

Turniej o mistrzostwo Poznania, rozgrywany na kortach „AZS” przy ul. Noskowskiego 4, zgromadził w piątek przy pięknej pogodzie nadspodziewanie dużo publiczności. W grach pojedynczych panów postąpiono już tak daleko, że dziś od godziny 16 rozegrane zostaną półfinały, które zapowiadają się bardzo ciekawie. W jednym spotyka się Tłoczyński i Popławski, w drugim Jerzy Stolarow i Warmiński. O tej samej godzinie rozegrane zostaną półfinały gier pojedynczych pań pomiędzy Dubieńską i Hahnową, oraz Turczynówną i Geislerową. Prawdziwą

niespodziankę sprawiła Turczynówna, bijąc kolejno Boniecką 1:6, 6:2, 6:4, oraz w ćwierćfinale Junżankę 6:3, 6:3. Geislerowa pokonała Weiglównę 6:1, 6:2. Dubieńska — Radajewską 6:0, 6:3.

Gry pojedyncze panów przyniosły następujące wyniki: B. Szulc — Schroeder 1:6, 6:2, 6:3; Tłoczyński — W. Szulc 6:0, 6:1; Popławski — Świecki 6:4, 6:2; Bratek — Schroeder 6:3, 8:6; J. Stolarow — Spychała 6:3, 6:3; Warfield — Galuba 6:3, 6:4; Warmiński — Grohman 6:2, 6:1; Tłoczyński — Krzyżanowski 6:0, 6:1; Cram — Leitgeber 6:1, 6:1; Tomaszewski — Przybylski 6:1, 6:4; Stolarow — Bratek 6:3, 6:2; Beldowski — Galuba 6:2, 6:2; Warmiński — Bock 6:1, 6:1. Ćwierćfinały: Tłoczyński — Cram 6:0, 6:2; Popławski — Tomaszewski 6:1, 6:3; J. Stolarow — Czetwertyński 6:3, 6:1; Warmiński — Beldowski 6:1, 7:5.

Gra podwójna: Przybylski i Szczyński — Czetwertyński i Wojciechowski 2:6, 7:5, 6:3; W. i B. Szulcowie — Popławski i J. Stolarow 6:2, 6:3; Warmiński i Tłoczyński — Grohman i Schroeder 6:0, 6:1; Bock i Laskowski — Krzyżanowski 6:2, 6:2. Ćwierćfinały: Popławski i Stolarow pokonali parę Bratek i Spychała 6:2, 6:2; Tłoczyński i Warmiński parę Bock i Laskowski 6:0, 6:1 i walczy w półfinale z parą angielską Cram i Warfield. Czwarty ćwierćfinał rozegrany zostanie o godz. 15 pomiędzy Tomaszewskim i Beldowskim — Przybylskim i Szczyńskim.

Gry mieszane: Junżanka i Warmiński — Turczynówna i Szczyński 6:4, 6:2. Geislerowa i Tomaszewski — Olaszewska i Bratek 6:1, 6:0. Dalszy ciąg gier mieszanych dziś o godz. 10; półfinały jak już wyżej zaznaczyliśmy od godz. 16.

## KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce” wyświetla film p. tyt. „Droga Olbryzmów”. Bohaterska epopeja dzielnych kolonizatorów Zachodu Amery-

ki znalazła tu piękne uczczenie. Bardzo starannie i efektywnie zrobiony film przedstawia ciężkie etapy wielkiej podróży, jaką przed stu laty wykonały bohaterkie zastępy kolonistów. Karawana, złożona z setki wozów z całym dobytkiem zdobywców nowej ziemi, brnie przez pustynię, przeprawia się przez góry i rzeki, przechodzi ogniową próbę trudów i niebezpieczeństw. Na tem tle wije się drobna fabuła. Dzielny przewodnik karawany, Bolly Coleman, tropi i wykrywa zabójców swego przyjaciela. Jeden z opryszków jest przytem konkurentem do ręki miss Ruth ukochanej przez przewodnika. Zbrodniarze zostają skazani, a bohater zdobywa rękę i serce ukochanej. Film, pomyślany jako hold dla amerykańskich bohaterów, ma dużo świetnych epizodów, pełnych ruchu i życia scen zbiorowych. Warto go zobaczyć. (ver.)

Kino „Rozy” wyświetla film pod tyt. „Bogini pokus”. Bohater, starszy pan, który umknął z pod groźnej władzy swej małżonki, tak się przejął kabaretowymi występami w klasycznym guście, że uderzony butelką w głowę, śni gorączkowy sen o Grecji. Znajduje się w towarzystwie bogów greckich, zwalcza Herkulesa, rozmiesza Jowisza, przyjaźni się z Marssem, a nadewszystko umizga się do bogini Venus. Przyjemne przygody urywają przebudzenie oraz interwencja groźnej małżonki. Wesoła komedia obfituje w dowcipne pomysły i wesołe epizody. Publiczność bawi się na niej doskonale. Nadprogram — farsa oraz tygodnik filmowy. (ver.)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. tyt. „Mogila nieznanego żołnierza”, nakręcony według powieści Struga „Dzieje jednego pocisku”. Jest liczna dosyć kategoria filmów, których wzięcie u publiczności i sukces kasowy bynajmniej nie idą w parze z reprezentowaniem przez nie walorami artystycznymi. Do tych filmów, zdaje się, należałoby zaliczyć „Mogilę nieznanego żołnierza”, która nakręcona przed kilku laty, mimo, że odniosła pewne sukcesy, do najlepszych polskich filmów zaliczona być nie może.

W rolach głównych oglądamy Marję Malicką, Marję Górczyńską, Jerzego Marra i Władysława Waltera. (Ga)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## Notowania dewiz z dnia 3 czerwca 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Łodzi	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57,19	47,25	32,75	—	28,40	377,20	57,35	79,45
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gid.	—	—	82,62	—	—	—	663,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	210,85	—	—	15,58	23,70	598,—	799,75	120,80	168,80
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	—	71,28	58,89	26,38	14,—	354,25	—	71,40	99,10
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,528	614,—	—	15,15	20,12	3,06	—
Budapeszt	6	135,90	100 pengo	—	—	—	30,50	—	—	587,50	—	124,29
Holandja	2 1/2	358,31	100 gid. hol.	361,30	206,74	170,78	9,10	40,58	10,27	—	207,07	287,70
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	84,77	18,29	—	507,50	—	103,—	141,—
London	2 1/2	43,38	1 funt szterl.	32,94-91	18,82	15,52	—	3,69	93,47	123,95	18,84	26,05
Nowy York	3	8,91,41	1 dolar	8,904	509,24	4,209	369,—	—	25,32	33,65	510,50	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,14	20,13	16,61	93,46	3,94	—	132,95	20,16	37,97
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,40	15,12	12,465	124,—	—	75,20	—	15,15	21,05
Rzym	5	172,—	100 l.	45,75	—	21,62	71,78	5,14	130,15	173,47	26,22	37,—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	174,45	99,85	82,39	18,84	19,59	495,75	658,75	—	139,—
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	—	—	79,57	19,49	18,95	479,—	—	96,75	133,50
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	37,50	—	—	473,12	—	—



## Stefan Zembrzowski

### Sędzia Sądu Okręgowego w Poznaniu

przeżywszy lat 53, zmarł dnia 31 maja 1932 roku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 4 czerwca 1932 o godzinie 10,30 w kościele św. Marcina, poczem pogrzeb na cmentarz św. Marciński.

O śmierci zacnego Kolegi i Towarzysza pracy z prośbą o wzięcie udziału w obrzędzie żałobnym zawiadamia

zp 14867

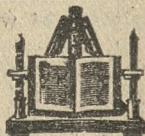
### Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów R. P.

Poznań, w czerwcu 1932. Oddział w Poznaniu.

## ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „ADAMAS”

Gdyńa, Skwer Kościuszki, Tel. 12-50

Utwardzające patentowane zwirki „Adamas” nadają powierzchniom betonowym odporność na ścieranie (4 razy większą od granitu), uderzenia nieprzepuszczalność wody. Zastosowania: budowy dróg, podłogi, stopnie, przejazdy bramowe, rampy i t. p. Przedstawicielstwa na wolne okręgi do oddania.



Oprawy książek wszelkiego rodzaju Introligatornia „Karni Toruńskie” T. A. w Toruniu ul. św. Katarzyny 4.

## Nagle ogłoszenia

# wieczorem po zamknięciu

ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego

przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerna nr. 35-25

Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń

do wydania wieczornego.

### 1 SPRZEDAŻE

#### Bemberga pończochy

skarpetki, pończochy, dziecięce, trykotaże najtańszej Marja Grabowska Wielkie Garbary 39, lato od Wodnej, dawniej Masztalarska. Naprawa pończoch. Pp 55.185-440

### 5 KUPNA

#### Kamienicy

z wolnym mieszkaniem na Jeżycach w cenie do 70 tysięcy szukam kupna. Szczegółowe oferty Kurjer Poznański zdp 64 038

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

#### Sumienna

masażystka z dłuższą praktyką poszukuje masażu czościowych (1,50) i całkowitych (3,00). Oferty Kurjer Pozn. zdp 64 796

#### Za

kaucję 500 zł poszukuję posady portjera woznego lub innej mekkan kupna. Szczegółowe oferty Kurjer Pozn. zdp 64 728

### Absolwent prawa

Uniwersytetu Poznańskiego lat 28 kawaler energetyczny obeznan z przemysłem, procesowością, egzekucją podatkami, administracją, doskonałe świadectwa poszukuje posady najchętniej w przemyśle-handlu, Pomorze lub Poznańskie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 64 856

### Gospodyni

kucharka poszukuje posady i lub później Oferty Kurjer Poznański zdp 64 411

### Krawcowa

szuka pracy poza dom. Wyjazd. Oferty Kurjer Pozn. zdp 65 253

## Przedpłata

na czerwiec 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Mustr. Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnym em do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnym przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00 w innych krajach zł 11,00 W razie wypałów spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zkładzie strażników i p wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadomościami potoczными 200 gr od 1-lamowej m. l. m. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża: do wydania wieczornego drobne do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10: większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia. powstaje wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.